

Dlaczego wszystko już zniknęło?

Dlaczego wszystko jeszcze nie zniknęło? – tak brzmi tytuł ostatniego eseju Jeana Baudrillarda. Wydany krótko przed śmiercią francuskiego myśliciela tekst doprowadza do logicznych konkluzji tezy, które jeden z najważniejszych współczesnych filozofów rozwijał przez całą swoją karierę. Z tego niezwykle (nawet jak na Baudrillardowskie standardy) zwięzłego, aforystycznego dzieła można wyłuskać jeden, najistotniejszy motyw przewodni – zniknięcie ludzkości. I nie chodzi tu o dosłowną, wywołaną wojnami czy ekologicznymi katastrofami, śmierć. Słynny postmodernista ma na myśli raczej symboliczne rozplynięcie się, dematerializację tego, co ludzkie

Zaktualizowane Baudrillardowskie pytanie powinno z kolei brzmieć: Dlaczego wszystko już zniknęło? Dziś to, o czym autor eseju pisał w pierwszej dekadzie lat zerowych, nie jest już jedynie wpisana w poststrukturalistyczną konwencję spekulacji. W 2007 roku, gdy rzeczony dzieło ujrzało światło dzienne po raz pierwszy, realność ludzkiego doświadczenia jeszcze trzymała się dość solidnych fundamentów. Była ona na tyle chwiejna, by móc poddać ją szeregowi Baudrillardowskich przypuszczeń, lecz mimo wszystko na tyle masywna, by trywializować idee Francuza i interpretować je jako odważne intelektualne prowokacje.

Tymczasem w roku 2025 koncepcja całkowitego zaniku tego, co dotychczas rozumieliśmy jako

człowieczeństwo, z brawurowej hiperboli przeobraża się w społecznie oraz kulturowo usprawiedliwioną refleksję. Ostatnie lata udowadniają nam wszystkim, że żyjemy w rzeczywistości postbaudrillardowskiej, tzn. rzeczywistości „po zniknięciu”.

Jeśli więc wyjdziemy z nęcej, ale jednak hermetycznej Baudrillardowskiej abstrakcji i skonkretyzujemy problem, dostrzemy do następującej konstatacji: esencja ludzkiej tożsamości, która zniknęła, nosi nazwę „wyobraźnia”, a czarnoksiężnik odpowiedzialny za tę okrutną, magiczną sztuczkę, to sztuczna inteligencja.

AI, którą wykorzystujemy do masowego wytwórstwa kultury, dehumanizuje pojęcie sztuki. Technologia używana nie jako narzędzie pomocnicze (rodzaj

Łukasz Krajnik

Wykładowca, dziennikarz, konsument popkultury. Nauczyciel akademicki Uniwersytetu Gdańskiego oraz prowadzący Koło Naukowe Centrum Języków Obcych UG. Regularnie publikuje na łamach czołowych polskich portali oraz czasopism kulturalnych. Bada popkulturowe mity, nie zważając na gatunkowe i estetyczne podziały. Prowadzi fanpage Kulturalny Sampling.



wskazówki, okrucich inspiracji pozwalający wyswobodzić się z kreatywnego impasu i ruszyć dalej), a jako szybkostrzelny generator dzieł, odczuwacza nasze fantazje. Dokonuje niewybaczalnego aktu standaryzacji ludzkich marzeń. Googłowska wyszukiwarka pozbawiła człowieka możliwości samodzielnego namysłu (ludzką kompetencję i opinię wyznacza wynik wyszukiwania), a kontynuująca dehumanizujący proces sztuczna inteligencja uniemożliwiła mu suwerenne śnienie na jawie.

Magię tworzenia czegoś z niczego zastępuje technohorror reprodukcji, groza wytwarzania i konsumowania kolejnych kopii kopii, redefiniujących oryginalność jako remiks.

Prawdopodobnie nazwanie tej baudrillardowskiej sytuacji pokłosem dominacji kultury remiksu nie jest do końca uprawnione, ponieważ kulturotwórcza rola sztucznej inteligencji stanowi wręcz swego rodzaju zaprzeczenie filozofii kołażowości, samplingu. Owszem, AI z jednej strony remiksuje popkulturowe dobra, jednak z drugiej strony zniechęca do podjęcia następ-

nego kroku, tzn. popełnienia autonomicznego metakomentarza. Odczuwacza ów remiks, gdyż nie potrafi samodzielnie pokusić się o autorefleksję i (co być może jeszcze istotniejsze) pozwala człowiekowi zadowolić się (nie)gotowym (pół)produktem.

AI unicestwia wyobraźnię także na polu edukacyjnym, politycznym i społecznym.

Zamienia środowisko szkolne w miejsce oparte na wyrafinowanej grze pozorów. Środowisko nauczyciela przygotowującego dla uczniów zadanie wygenerowane uprzednio przez maszynę AI oraz środowisko uczniów rozwiązujących to zadanie za pomocą tego samego wirtualnego narzędzia.

Zamienia środowisko polityczne w miejsce urealnijające nierealne wizje. Środowisko polityka, który „urzeczawia” absurdalną umowność swojego postulatu, sprawiając, że staje się ona legitymizowaną ruchem, dźwiękiem i obrazem groteską – fikcją prawdziwszą od prawdy.

Wreszcie, zamienia realne relacje społeczne w imitację, a imitację w realną relację. Wy-

daje się, że ilość oraz poziom intensywności konwersacji, które człowiek przeprowadza z różnymi wirtualnymi podmiotami-przedmiotami, będzie stale wzrastać. Wydaje się też, że jednocześnie ilość oraz poziom intensywności konwersacji z drugim człowiekiem będzie stale maleć. Drugi rodzaj komunikacji wymaga bowiem wysiłku, którego pozbawiony wyobraźni, odczuwaczony człowiek nie ma zamiaru/nie będzie miał zamiaru podjąć. Zwłaszcza jeśli ma dostęp do alternatywy w postaci wyręczającego go w akcji i reakcji skryptu.

Dlaczego wszystko już zniknęło? Ponieważ wszyscy tego chcieliśmy.

Dlaczego tego chcieliśmy? Ponieważ w pewnym momencie przestaliśmy traktować technologię jak pytańnik i zaczęliśmy widzieć w niej uniwersalną odpowiedź.

Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji?

Zapytajmy Chata GPT.

Łukasz Krajnik